Nr. 283

Kraków, sobota 8 grudnia 1928

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Kiedy i dlaczego?

Walka między Sejmem a Rządem **o kredyty dodatkowe do budżetu na 1927/28** została niezegrana. Formalnie Sejm odniósł zwycięstwo, gdyż rząd przez usta swego premjera oświadczył, że przedłoży Sejmowi żądanie uchwalenia kredytów dodatkowych; merytorycznie jednak Rząd postawił na swojem, gdyż nie chciał się związać żadnym terminem. Sejm zaś swą środową uchwałą wybrał drogę połowiczną, zadowalając się uchwaleniem nieokreślonego terminu „natychmiast“, względnie „po zakończeniu w komisji dyskusji budżetowej.“

Jest to sprawa niebagatelna, wprost przeciwnie: zasadnicza. W stosunkach pomajowych dążenia do uszczuplenia praw Sejmu pojawiały się stale i konsekwentnie. Chciano obniżyć znaczenie Sejmu przez zwiększenie władzy prezydenta; taka ani wogóle żadna zmiana konstytucji dotychczas nie przyszła do skutku. Próbuje się więc osiągnąć cel, t. j. zmniejszenie praw Sejmu, via facti czyli przez uszczuplenie największego i obecnie właściwie jedynego prawa Sejmu: prawa uchwalenia budżetu i kontroli nad jego wykonaniem.

Dlaczego p. Bartel, uznając w teorji prawo Sejmu do żądania przedłożenia mu kredytów dodatkowych, w praktyce to żądanie unicestwia? Wykrycia tajemnic niema już powodu bać się, gdyż o przekroczeniach budżetu mówiono tak szczegółowo, że znane są najdokładniej ich cyfry i ich rozkład na poszczególne ministerstwa. Czy to będzie 560, jak mówią jedni, czy 520 miljonów wedle zdania drugich, to chyba nie zmienia stanu rzeczy, że na budżet obejmujący 2500 miljonów jest to suma olbrzymia. Nie jest też rzeczą decydującą, czy — jak twierdzi p. Bartel — większość tych wydatków pokrywa się ze wzrostem wydatków spożywczych, czy — jak wykazują cyfry — zwiększenie wydatków prezydjum Rady ministrów o 8 miljonów nie da się zaliczyć do tej kategorji wydatków; sednem sprawy jest tu, kiedy Rząd wystąpi przed Sejmem z żądaniem dodatkowego zalegalizowania tych wydatków, gdy ich strona prawna już nie jest przedmiotem dyskusji.

Zdarzają się i w innych państwach przekroczenia budżetowe, chociaż nigdzie w tych co u nas rozmiarach. Nikt tam nie wyobraża sobie takiej sytuacji, żeby rząd po wydatkowaniu ponad budżet zwlekał z legalizacją ponad czas konieczny, np. wskutek feryj parlamentarnych. U nas Rząd broni się przed określeniem kalendarzowego terminu, Sejm zaś zadowala się nieuchwytnemi terminami. **W tem właśnie tkwi klasyczny dowód chęci Sejmu do współpracy z Rządem, skoro decyduje się na uchwały bezterminowe w zaufaniu, że Rząd nie przeciągnie struny.**

Jeżeli mówimy o Rządzie, mamy na myśli jego przedstawiciela w osobie p. **Bartla.** Resortowy minister, tj. p. minister skarbu, który przecież te wydatki asygnował, nie zabierał głosu; usprawiedliwienie i zapewnienia były dziełem p. Bartla i tu zachodzi pytanie, czy p. Bartel mógł w imieniu Rządu przyjąć zobowiązania, czy wykonanie tych zobowiązań leży w mocy p. Bartla. W omówionym przez nas wywiadzie w „Kurjerze Wileńskim“ p. Bartel subtelnie wywodził różnicę między rzeczywistością rzeczywistą a rzeczywistością urojoną; dla nas kwestja przedstawia się tak: **czy p. Bartel jest rzeczywistością rzeczywistą, czy tylko urojoną? czy on rządzi, czy jest w swem rządzeniu zawisły? czy jego tylekrotnie objawiona chęć współpracy z Sejmem może być przez Sejm przyjęta jak weksel, który nie pójdzie do protestu?**

Nie przeceniamy znaczenia i wpływów p. posła **Mackiewicza** w „jedynce“, ale ten monarchista z przekonania w partji, która — jak twierdziła podczas wyborów — stoi na gruncie republikańskim, ten bądź co bądź członek stronnictwa wypisującego na swej firmie konieczność współpracy z Rządem — a Rządem z prawa jest tylko p. Bartel — w następujący, godny najzacięższego opozycjonisty sposób pisze w „Słowie“ o **„dwóch rzeczywistościach“ p. Bartla:**

„Nie powinno się mówić rzeczy, o których wiadomem jest, że są łatwe do zaatakowania, skrytykowania, wydrwienia. Oparcie całego wywiadu na trochę spirytystycznie wyglądającej różnicy pomiędzy „rzeczywistością urojoną“ a „rzeczywistością rzeczywistą“ — wydaje się nam niezbyt szczęśliwe. Właśnie dlatego, że wprost prowokuje całą prasę niezależną do zadania prof. Bartlowi tego pytania, czy prof. Bartel własną władzę prezydenta ministrów uważa za rzeczywistą, czy urojoną? Oczywiście, jako prezydent ministrów Rzeczypospolitej Polskiej profesor Bartel jest rzeczywistym kierownikiem Rządu, z drugiej jednak strony wiadomem jest nietylko każdemu Polakowi, lecz i każdemu cudzoziemcowi, **że linję polityczną obecnego Rządu trzyma w rękach nie prezydent ministrów...“**

To, co tak otwarcie wypowiada p. Mackiewicz, myśli cała „jedynka“ z zachowaniem większej dyskrecji dyplomatycznej, wie zresztą całe społeczeństwo. Na tem też tle można zrozumieć „ostrożność“ p. Bartla w wiązaniu się pewnemi terminami, mogącemi temu, który — wedle wyrażenia p. Mackiewicza — trzyma linję polityczną obecnego rządu w rękach, nie dogadzać, tembardziej że lwia część zrobionych poza budżetem wydatków poszła na różne pozycje wojskowe, te zaś są u nas nietykalne i może jeszcze „w pełni rozwoju“ tak, że ostatecznych cyfr jeszcze podać nie można.

Trzeba naprawdę wglądnąć w rzeczywiste stosunki, a te są bardzo odmienne od tych, które się nam za rzeczywiste podaje i które raz po raz w mowach się obrazuje.

—ooo—

„Nikły“ pochód drożyzny

Warszawska komisja statystyczna dla badania zmian kosztów utrzymania wyliczyła, że w listopadzie w porównaniu z październikiem drożyzna wzrosła tylko o 1'6%, zaś grupa opałowa o 2'5%, natomiast inne grupy wzrostu nie okazały.

Obliczenia statystyczne mają już swą ustaloną sławę i dlatego ludzie przestali się już dziwić osobliwym wynikom tych obliczeń. Inaczej wygląda sprawa, gdy się ją obrabia przy zielonym stole, a inaczej, gdy się ma do czynienia z życiem. Czy prowadzący dom uwierzy, że artykuły żywnościowe w listopadzie podrożały tylko o 2'7%, kiedy dwa podstawowe artykuły: nabiał i jaja zdrożały znacznie więcej? Czy artykuły opałowe mogły zdrożeć tylko o 2'5%, kiedy węgiel podrożał o 10 procent?

Tym grupom robotniczym, których zarobki są związane z obliczeniami warszawskiemi, już dawno przestało być miarodajnem, co z tytułu tych obliczeń otrzymują, a raczej części nie otrzymują. To jest najlepszy sposób doprowadzenia do absurdu instytucji, która widocznie skazaną jest na ten sam los, jaki spotkał mnożną urzędniczą. W ten bowiem, jak dotychczas sposób obliczona zmiana kosztów utrzymania **służy wyłącznie do wywołania pozoru,** że jedna z klęsk gospodarczych: **drożyzna** u nas właściwie nie istnieje, cóż bowiem znaczy niecałych **2%** wzrostu tych kosztów?

Państwo mogłoby wreszcie znaleść inny sposób udowodnienia obywatelom, że dzięki „sanacji“ u nas drożyzny niema. Żonglowanie cyframi przestało już ciągnąć, nikt na ten kawał nie da się już nabrać.

Przeciwko pojedynkom

Onegdaj zginął w pojedynku p. **Zawadzki,** działacz gospodarczy, zginął, trafiony kulą w czoło, osierocając żonę i dwoje małych dzieci. Wydaje nam się, że nadszedł czas, kiedy opinja ludzi uczciwych powinna nareszcie zaprotestować w sposób **najbardziej stanowczy.**

Dość tego zawracania głowy; dość „kodeksów“ Boziewicza, Pomiana, Zamoyskiego itd., itp. Chodzi o **zwyczajne morderstwo.** Został **zamordowany** człowiek, odpowiedzialny za byt rodziny, człowiek, który pozostawia po sobie całe morze rozpaczy i żalu. Za **morderstwo** odpowiedzialny jest i ten, który zabił, odpowiedzialni są tak samo ci, którzy w roli t. zw. sekundantów **organizowali** zabójstwo.

Opinja publiczna **musi zaprotestować.** Władze państwowe **muszą wkroczyć.** Polska nie jest dzikim krajem. Gdy stają naprzeciw siebie „na mecie“ pułkownik i porucznik, pułkownikowi pistolet dwa razy „nie strzela“, a sam umiera w następstwie z ran, — to to nie oznacza żadnej „obrony honoru“, oznacza, krótko i szczerze mówiąc, strzelanie z bliska do bezbronnego człowieka. I na to „średniowiecze“ niema innego sposobu, niż wprowadzenie **w życie najsurowszych kar** dla uczestników bezpośrednich czy pośrednich pojedynków.

ZPPS powziął na swem wtorkowem posiedzeniu uchwałę **zgłoszenia w Sejmie projektu ustawy, karzącej udział w pojedynku;** wedle projektu pojedynek będzie traktowany, jak **zwyczajne morderstwo;** udział pośredni w pojedynku — w roli sekundantów — oznaczałby w konsekwencji **podeszczenie do morderstwa** bez żadnych „okoliczności łagodzących“; dla oficerów armji czynnej udział bezpośredni czy pośredni w pojedynku powodowałby odebranie szarży i usunięcie z wojska — **w każdym wypadku.**

Projekt ustawy zostanie zgłoszony na jednem z posiedzeń najbliższych Sejmu.

Spółdzielczość spożywców
w województwie krakowskiem

Mamy przed sobą dane, tyczące się rozwoju Spółdzielni Spożywców, należących do Związku Spółdzielni Spożywców. Wyjmujemy cyfry, odnoszące się do Spółdzielni okręgu krakowskiego. Po za spółdzielniami związkowemi istnieje w województwie krakowskim kilka robotniczych spółdzielni, które dopiero składają swój akces do Związku, jest także duża ilość sklepów i składnic Kółek Rolniczych, które nie uwzględniamy w statystyce.

Na 1 stycznia 1928 roku w województwie krakowskim znajdowały się następujące spółdzielnie, należące do Związku Spółdzielni Spożywców:

	członków:	sklepów:	wytwórni:	obrót w roku 1927
1) Kraków: Spółdzielnia Zw. Prac. Kolejowych .	14.062	19	2	1,342.588
2) „ R. S. S. „Proletarjat"	9.965	13		757.900
3) „ S. S. Prac. Poczt i Telegrafów . .	1.353	1		49.438
4) Andrychów: Ludowe Stowarzyszenie Spoż. .	560	4	1	462.181
5) Biała: Powiatowy Związek Gospod.	1.929	20		1,051.193
6) „ Okręgowy Związek Kons. Chrześć. .	434	3		512.736
7) „ Inwalidzka Spółdzielnia Spoż. . . .	24	1		636.718
8) Bochnia: R. S. S.	531	1		53.737
9) Chrzanów: R. S. S.	1.135	5		165.987
10) Dobczyce: „Nasz sklep"	38	1		33.504
11) Limanowa: R. S. S. „Jedność"	230	1		119.538
12) „ Spółdzielnia Nauczycielska . . .	297	1		12.394
13) Mielec: Spółdzielnia Pracown. Państwowych .	535	1		32.978
14) Nowy Sącz: Urzędniczy Związek Ekonom. .	246	1		71.356
15) „ „ Spółdzielnia Nauczycielska . . .	130	1		27.240
16) „ „ Spółdzielnia Kolej. „Rozwój" . .	153	1		54.712
17) Sporysz: R. S. S.	210	1		102.112
18) Trzebinia: Spółdzieln. przy kopalni „Zbyszek"	152	1		42.032
Razem	32.004	76	3	5.528.344

Ilość członków w ciągu 1927 roku zmalała o 613, sklepów przybyło 2, wytwórnie bez zmiany, obroty wzrosły o 1,100.000 złotych. Przeciętny utarg roczny 1 sklepu w województwie krakowskim jest o 10.000 złotych mniejszy niż przeciętny dla Spółdzielni Związkowych w całej Polsce, choć członków wypada tutaj na jeden sklep o 180 więcej.

Członkowie rekrutują się z następujących warstw społecznych:

Rolnicy	499
Robotnicy	28.421
Urzędnicy	2.793
Inni	291

A oto bilans zbiorowy wyliczonych Spółdzielni z dnia 31 grudnia 1927 roku.

Kasa	53.677 zł.	Udziały	77.887 zł.
Towary	471.239 „	Fundusz społeczny . . .	291.033 „
Nieruchomości	236.821 „	Oszczędności członków .	99.607 „
Ruchomości	72.138 „	Różni wierzyciele . . .	724.316 „
Różni dłużnicy	359.203 „	Nadwyżka	29.120 „
Strata	28.885 „		
	1,221.963 zł.		1,221.963 zł.

Zatem straty dorównują nadwyżkom. — Jednak stan ten jest znacznie lepszym, niż w roku poprzednim, kiedy straty przewyższały sumę nadwyżek o 24.302 złotych.

Jak widzimy, Spółdzielnie zachodniej Małopolski z wielkim trudem przezwyciężają kryzys powojenny, pomimo, iż posiadają przeciętnie większą ilość członków. Członkowie ci jednak — jak należy wnosić — zaniedbali swoje obowiązki, co powoduje zmniejszenie się obrotów, a co za tem idzie, niezadawalające rezultaty finansowe. Dla porównania przytaczamy, iż na Śląsku 16 Spółdzielni w 51 sklepach miało 6.706.295 złotych obrotu, a nadwyżka wyniosła 204.226 złotych przy 11.537 złotych strat. Spółdzielnie Zagłębia Dąbrowskiego w roku 1927 przyniosły 140.724 złotych nadwyżek i 6.496 zł. strat.

To też działacze spółdzielczy w województwie krakowskiem wiele jeszcze będą musieli położyć wysiłków, aby Spółdzielnie tutejsze pod względem organizacyjnym ożywić i doprowadzić do rozkwitu.

J. D.

Nowy prezydent Austrji

We środę 5 bm. **wybrano nowego prezydenta republiki austrjackiej.** Wybrany został w trzeciem głosowaniu dotychczasowy prezydent parlamentu Miklas, należący do stronnictwa chrześć. socjalnego. Otrzymał on wyłącznie głosy swej partji, gdyż socjaliści w pierwszych głosowaniach głosowali na byłego kanclerza Rennera, w trzeciem zaś oddali białe kartki; natomiast sprzymierzeni z chrześcijańsko - socjalnymi wszechniemcy i Związek chłopski głosowali konsekwentnie na prezydenta policji wiedeńskiej Schobera.

Wybór Miklasa nastąpił tylko dlatego, ponieważ nie można było dojść do zgody co do koniecznej zmiany konstytucji, aby umożliwić trzeci z rzędu wybór dotychczasowego prezydenta Hainischa. — W myśl konstytucji prezydent może być wybrany tylko na dwie po sobie następujące kadencje po 4 lata każda. Socjaliści godzili się na zmianę konstytucji dla umożliwienia wyboru Hainischa, nie zgodzili się natomiast na żądanie chrześc. soc., aby równocześnie rozszerzono prawa prezydenta, dotychczas tylko reprezentacyjne. Wedle konstytucji austrjackiej prezydent nie ma prawa mianowania ministrów (wybiera ich parlament), nie ma prawa rozwiązania parlamentu. Chrześc. soc. chcieli prawa prezydenta rozszerzyć w tym celu, aby ich przywódca kanclerz ks. Seipel mógł ten urząd objąć. Temu socjaliści chcieli przeszkodzić i wobec tego zmiana konstytucji wogóle nie przyszła do skutku tak, że nowy prezydent zostaje przy tych samych prawach, co poprzedni.

Wybór środowy okazał, że większość w parlamencie, którą tworzą chrześc. socjalni, wszechniemcy i Związek chłopski, rozbiła się, natomiast socjaliści uniemożliwili tej większości narzucenie jako prezydenta Seipla, znienawidzonego przez masy ludności pracującej, oraz nie dopuścili do wyboru Schobera, sprawcy rzezi w dniu 15 lipca 1927.

Nowy prezydent Miklas jest z zawodu dyrektorem gimnazjum. Jest to stary parlamentarzysta, gdyż już przed wojną zasiadał w parlamencie wiedeńskim. Jako prezydent obecnego parlamentu od kwietnia 1927 cieszył się ogólnem zaufaniem, gdyż wykonywał swój urząd bezstronnie.

* * *

Wiedeń, 6 grudnia (PAT). Wczoraj o godzinie 3 popołudniu zebrało się austrjackie Zgromadzenie związkowe, celem dokonania wyboru nowego prezydenta republiki. W pierwszem głosowaniu otrzymał prezydent Rady narodowej Wilhelm Miklas (chrz.-społ.) 94 głosów, Dr. Renner (soc.-dem.) 91, prezydent policji Dr. Schober 25 głosów. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów, odbyło się wieczorem o godzinie 6 **drugie Zgromadzenie.** W drugiem głosowaniu otrzymał Miklas 94, dr. Renner 91, dr. Schober 26 głosów. Wobec tego **odbyło się trzecie głosowanie,** w wyniku którego Miklas otrzymał 94 głosów. Schober 26, zaś 91 posłów socjalnodemokratycznych oddało białe kartki. Prezydentem republiki został zatem wybrany Wilhelm Miklas.

ROBOTNICY KRAKOWSCY!
TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

W sobotę 8 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali teatru przy ul. Rajskiej

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W KRAJU.

Referują posłowie **Dr. Lieberman i Żuławski.**

Towarzysze! Towarzyszki!

Sytuacja gospodarcza klasy robotniczej pogarsza się z każdym dniem. Przy rewizji konstytucji wyłania się niebezpieczeństwo zamachu na demokrację, który klasa pracująca musi odeprzeć.

Dlatego jawcie się jaknajliczniej!

Rada Związków Zawodowych.
Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.

Rekordowy rozwój portu gdańskiego

Radca handlowy przy komisarzu generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Siebeneichen wygłosił dnia 2 bm. w polskiem Tow. nauki i sztuki dłuższy referat na temat udziału Gdańska w polskim handlu zagranicznym. Przed wojną Gdańsk miał tylko znaczenie lokalne. Po zmartwychwstaniu Polski w porcie gdańskim rozwinął się ruch nadzwyczajnie. Z początku brał górę import, w ostatnich zaś latach eksport stale jest większy od importu. Wskutek ogromnego wzrostu obrotu towarowego, port gdański okazał się za mały i dlatego musiał być przebudowany i rozszerzony, aby zaspokoić wymagania handlu polskiego. Przed wojną cały obrót towarowy w porcie gdańskim wynosił zaledwie 2 milj. ton, w roku zaś bieżącym doszedł jak wiadomo prawie do 8 milj. **Import przez port gdański jest obecnie 3 i pół raza większy, eksport zaś 6 razy większy, aniżeli przed wojną.** Dowodem rozwoju portu gdańskiego zarówno pod względem ruchu okrętów, jak i przeładunków towarowych, jest zestawienie odnośnych liczb z cyframi sąsiednich portów niemieckich, z których większość nie osiągnęła dotąd liczby przedwojennej. Podczas, gdy np. **Brema, Szczecin dalekie są jeszcze od obrotów przedwojennych, port gdański zwiększył** swój obrót towarowy w porównaniu do czasów przedwojennych **o 374%;** chodzi tu prawie wyłącznie o towary, idące z Polski, lub też wywożone z Polski przez Gdańsk. Udział Gdańska w polskim handlu zagranicznym **wynosił w r. 1923 8 proc., w r. 1926 — 25 i pół proc., w r. 1927 zaś już 31 proc.** Kupiectwo Gdańska nie przystosowało się jeszcze do nowych warunków. Kierunek ruchu handlowego uległ całkowitej zmianie i tak np. węgiel jest z Gdańska eksportowany, a nie importowany, jak to było dawniej. Poza tem kupiectwo gdańskie nie posiada dostatecznej znajomości rynków zbytu, brak mu także odpowiednich kapitałów. W końcu poruszył mówca sprawę portu w Gdyni, stwierdzając, że port w Gdyni jest tylko uzupełnieniem, a nigdy nie będzie konkurentem Gdańska. Polska i jej handel potrzebują **nieodzownie obu portów.**

Dowcip czy plan rzeczywisty?
WYBORY A JEDWABNE POŃCZOSZKI

W artykule „Kampanja wyborcza w Anglji" wskazywaliśmy na to, że nowością przyszłych wyborów będą młode roczniki kobiece, poraz pierwszy dopuszczone do urn.

Na tem tle niektóre dzienniki angielskie, nieprzychylne obecnemu rządowi konserwatywnemu, puściły w obieg wersję, iż rząd ten dla skaptowania powyższych wyborczyń zamierza wabić je... jedwabiem i zniżyć cło na artykuły i materje jedwabne.

Pojawiły się sensacyjne tytuły, podkreślające, że przyszłe wybory będą sezonem wielkiego wyboru jedwabnych pończoch.

Oczywiście, jest to złośliwość i pod adresem młodych kobiet, mających uczestniczyć w tym akcie obywatelskim.

O reformę przepisów dyscyplinarnych

Żądania urzędników państwowych

„Pracownik Państwowy", organ centralnej Komisji porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych, przynosi obszerną krytykę obecnie obowiązujących **przepisów dyscyplinarnych dla pracowników państwowych.** Wobec licznych braków tych przepisów, oraz zawartych w nich postanowień, **krzywdzących pracowników państwowych,** należy dążyć do ich znowelizowania.

Za znowelizowaniem przepisów dyscyplinarnych przemawiają różne argumenty. Urzędnicy, z których grona wedle obowiązujących dotychczas przepisów mogą być powoływani przewodniczący komisyj dyscyplinarnych, nie mają tylu możliwości, co **fachowi sędziowie** do bezpośredniego zapoznania się ze sprawą i oskarżonym, często mogą urabiać sobie sąd o sprawie nietylko wedle osobistego zapatrywania, lecz według zgóry pochodzących dyrektyw, nie posiadają najczęściej tej elastyczności, giętkości i wnikliwości, które cechują **prawnika,** działającego na terenie sądu.

Należy w dalszym ciągu uwzględnić, że obowiązująca ustawa dyscyplinarna kreśli obraz postępowania dyscyplinarnego tylko w zarysach. Dając jedynie kontury, **świadomie pozostawiając luki,** odsyła w tych wszystkich kwestjach, które nie są ustawą objęte, do obowiązującego prawa karnego.

Kto ma jakąkolwiek styczność z postępowaniem dyscyplinarnem, ten wie dobrze, w ilu niezliczonych wypadkach, gdy ustawa dyscyplinarna milczy, należy rozwiązania spornej kwestji proceduralnej szukać w procedurze karnej.

I dlatego przewodniczący komisji dyscyplinarnej powinien znać dobrze procedurę karną. Dlatego też kierownictwo w pracach komisyj dyscyplinarnych należy powierzać tym, którzy tę procedurę znają, t. j. sędziom zawodowym.

Z tych samych względów jest rzeczą ważną dla oskarżonego, by jego **obrońcą był prawnik.** Trzeba wreszcie podkreślić, że w postępowaniu dyscyplinarnem stosowanem **do nauczycieli państwowych,** na podstawie pragmatyki nauczycielskiej, oba postulaty **zostały już zrealizowane** i dlatego też zreformowanie przynajmniej w tych tylko dwóch kierunkach ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 roku odnoszącej się do urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych nie powinno przedstawiać specjalnych trudności. Stanowisko centralnej komisji porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych wyraża się w tej sprawie następującym postulatem:

Komisje Dyscyplinarne dla pracowników państwowych winny ulec gruntownej reorganizacji; powinny one być powoływane drogą wyborów z grona samych pracowników i posiadać również w swym składzie fachowy element sędziowski; — przed Komisje mogą być dopuszczani obrońcy z szeregów pracowników albo z poza nich.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 9 grudnia 1928 o godz. 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się

Konferencja okręgowa PPS

organizacji Krakowa-miasto z porządkiem dziennym:

1. „PPS A SYTUACJA POLITYCZNA W KRAJU" referuje poseł tow. **Pużak.**

2. SPRAWOZDANIE Z XXI KONGRESU PPS

Wstęp mają tylko członkowie Konferencji Okręgowej za okazaniem wysłanego im zaproszenia.

Członkowie Konferencji, którzy nie otrzymali zaproszenia pocztą — zechcą się zgłosić po zaproszenie do OKR.

Konferencja zwołana z polecenia CKW.

Prezydjum OKR Kraków-miasto.

Uszlachetnienie węgla

Międzynarodowy kongres węglowy w Pittsburgu. — Nowe źródła energji

„Robotnicy przemysłu węglowego znajdą się w lepszem i szczęśliwszem położeniu gospodarczem i społecznem z chwilą rozbudowy przemysłów, wynikających **z uszlachetnienia węgla.** Mojem zdaniem rozliczne problemy społeczne związane z górnictwem węglowym dadzą się rozwiązać przez przejście od dotychczasowych **prymitywnych** i **pod każdym względem** zacofanych metod przemysłu węglowego, do nowych dziedzin pracy **nad uszlachetnieniem węgla".**

Słowa te znajdujemy w mowie, którą wypowiedział profesor dr. **Thomas S. Backer,** rektor akademji pittsburskiej, na Międzynarodowym Kongresie Węglowym, odbytym w końcu ubiegłego miesiąca w **Pittsburgu** (Ameryka). Dotyczą one niezmiernie interesujących prób ścisłego połączenia **przemysłu węglowego** (kopalnictwa) **z przemysłem chemicznym,** mających na celu tak zwane **„uszlachetnienie węgla".**

Co oznacza to określenie? Do tej pory używamy węgla w pierwszym rzędzie jako **materjału palnego.** Uszlachetniamy wprawdzie już dzisiaj węgiel, uzyskując przy jego pomocy, np. **energję elektryczną,** ale przeróbka **chemiczna** węgla jest prawie zupełnie zaniedbana.

W rozumieniu kongresu pittsburskiego właśnie ta **chemiczna przeróbka węgla** jest drogą do zdobycia **nowych źródeł energji,** a równocześnie drogą, po której powinien iść przemysł węglowy.

Na niezmiernie donośle znaczenie tych nowych doświadczeń zwrócił swego czasu uwagę (pierwszy w prasie polskiej wogóle) tow. poseł **Diamand,** na łamach naszego pisma. Kongres pittsburski wysunął problem ten na czoło swoich obrad.

W kongresie obok wybitnych uczonych chemików i techników wzięli udział przedstawiciele przemysłu węglowego **Ameryki, Anglji i Niemiec,** przybyli również liczni przemysłowcy chemiczni i wielcy bankierzy amerykańscy.

Kongres pittsburski jest dowodem nowej orjentacji. Przedstawiciele przemysłu węglowego z Ameryki, Anglji i Niemiec informowali o wynikach ich doświadczeń **z chemiczną przeróbką węgla.** — Nowy ten przemysł jest dopiero w początkach, zwłaszcza wobec wielkiej konkurencji przemysłu chemicznego, a kongres pittsburski rozpatrywał sprawę jedynie z punktu widzenia prywatnego kapitału, niemniej rzecz sama musi być oceniona także z punktu widzenia gospodarki społecznej za duży krok naprzód.

Można powątpiewać w słuszność sądu, wygłoszonego przez profesora Backera na otwarciu kongresu, a przytoczonego przez nas na wstępie tego artykułu, **trzeba jednak śledzić bacznie przemiany, jakie zachodzą w przemyśle węglowym,** nie pozostaną one bowiem — a przynajmniej nie powinny pozostać — **bez wpływu na los proletarjatu górniczego.**

Delegacja urzędników u ministra skarbu

SPRAWA BANKU URZĘDNICZEGO

Dnia 30 listopada minister skarbu p. **Czechowicz** przyjął delegację stowarzyszenia urzędników państwowych. Delegacja przedstawiła panu ministrowi sprawę nieuregulowanego od roku **dodatku mieszkaniowego** oraz **dodatku regulacyjnego** z powodu wzrostu drożyzny. P. minister Czechowicz zakomunikował, że wnioski w tej sprawie złoży na Radę ministrów, a decyzja zostanie powzięta na **najbliższem posiedzeniu Rady.**

Prócz tego delegacja omawiała sprawę charakteru projektowanego **specjalnego Banku przeznaczonego dla urzędników.** P. minister Czechowicz **poparł inicjatywę zorganizowania takiego Banku,** uważając, że charakter jego powinien być **społeczny a nie państwowy.** Opracowanie statutu uważa za sprawę pilną, powierzając pracę tę zainteresowanym. W budżecie przewiduje na rzecz Banku jako subwencję pięć miljonów złotych.

ADAM POLEWKA

CUD

21

(Ciąg dalszy).

Nagle skurcz trwogi przemienia się w skurcz mięśni. Przerażone nogi unoszą ciało Ruzina w głąb pokoju.

Opadająca gwiezdna kopuła zawisła nad dachem willi. Czeka, aż Ruzin wyjdzie, by przytłoczyć go otchłannym ciężarem. Ale Ruzin nie wyszedł. Służącej kazał przynieść portfel, który na krześle, na balkonie zostawił. Wypił w kilku łykach pół flaszki koniaku i zwalił się na sofę.

Tej nocy naczelny redaktor „Pielgrzyma" spał urywanym, nerwowym snem. Dławiło go nie tylko upalne, duszne powietrze, którego nawet świt nie zdołał ochłodzić, ale i zmora ostatnich dni. Czuł niepokój, objawiający się w każdym ruchu, w każdem słowie. Strach jego miał coprawda inne oczy i mniejsze niż strach Ruzina, ale było kilka takich chwil, w których sam przeraził się swego przerażenia. Na szczęście w płyciźnie jego odczuwania wypadki ostatnie brodziły zaledwie do kolan. Ruchliwy jego umysł ślizgał się po powierzchni rzeczy i zjawisk. Ta płytkość była teraz jego sprzymierzeńcem, bo pozwalała układać się osadom gromadnych pojęć i odczuwań w warstwę nie grubszą od tej, którą można zetrzeć palcem. To też w przeciwieństwie do Ruzina lęk jego był lękiem naskórka zagrożonego uszkodzeniem fizycznem. Bał się poprostu ludzkiego sądu i kodeksu karnego. Ruzin tak był przecież rozstrojony, że można było się po nim wszystkiego spodziewać, nie wyłączając publicznego wyspowiadania „zbrodni". Zbrodnia! Naczelny pierwszy raz określił w ten sposób cudoróbcze oszustwo. Wprawdzie okrasił to słowo uśmiechem i przyprawił ironją, ale niemniej na dnie wykpionego słowa dojrzały oczy jego strachu odpowiedzialność. Banalnie, po swojemu, tym ledwo muskającem rzeczy spojrzeniem, uświadomił sobie, że warunkiem świadomego czynu jest jego nieodczepialność od działającej osobowości, że w czynach naszych nasz pień osobowy rozrasta się w konary i gałęzie, w pełne drzewo naszego życia. Obaj z Ruzinem chcieli z naiwną chytrością przeszczepić ten czyn na niczyje pole, niechby sam sobie rósł, a tymczasem on wyrastał z nich, jak ramię wyrasta z tułowia, jak palce wyrastają z dłoni. Zrozumiał, że trzeba się okaleczyć, że trzeba ranę samemu sobie zadać, jeżeli czyn chce się od siebie odciąć, jak gałąź od drzewa. Ruzin szedł już tą drogą. Naczelny nie miał na to ochoty. Wolał łudzić się nadzieją, że spełnione zwiędnie i uschnie w zapomnieniu i odkruszy się ot tak — mimochodem.

Jeszcze tylko ta komedja, ten ostatni występ w roli cudoróbcy, a potem zapomnienie. Musi przyjść zapomnienie. Ludzie zapomną to i on zapomni. Za dziesięć lat nie będzie ani śladu, jak po kamieniu wrzuconym w wodę. Poczuł ogromną wdzięczność dla czasu, który w pędzie zostawia za sobą zdarzenia, jak drzewa przydrożne i odetchnąwszy z ulgą, zasnął.

Obudził go nerwowy terkot budzika. Zerwał się z uczuciem niepokoju i potrzeby pośpiechu. Szybko umył się i ubrał, a potem stojąc przed lustrem przymierzył czarną brodę, czarną perukę i amerykańskie okulary w grubej, rogowej oprawie. Wykapany doktór.

— Jestem uczonym psychologiem i wykładam na uniwersytecie — gładził, śmiejąc się, przyprawioną brodę. Ale żart, który jeszcze kilka dni temu wydawał mu się bardzo dowcipny i bawił go swoim humorem, teraz na tle wypadków ostatnich przemieniał się w jeszcze jedno uświadomione oszustwo i niepokoił go z powodów, które ściśle określić nie potrafił, a które jednak przybierały formę pewnego strachu przed zdemaskowaniem i karą. Zdjął okulary, zerwał brodę i perukę i schował je w teczkę. Był zły na siebie. Okazało się teraz, że niepotrzebnie charakteryzował się na doktora-psychologa. Miał w tem cel niełada. Chodziło o skompromitowanie przy sposobności doktora i o uwolnienie się od rywala. Do ostatniej rozmowy z Ruzinem, Wężyski był niemal pewny, że wcześniej czy później zostanie mężem Olgi. Teraz przekonał się, że Ruzin rozbilby mu łeb w odpowiedzi na podobną propozycję. Ponadto doktór, jak się okazało, jest mile widziany jako kandydat na męża tylko przez Ruzina, bo „córunia" durzy się w tym młodziku. Złość naczelnego z powodu niepotrzebnego i niebezpiecznego kawału podważała myśl o miljonowym majątku Ruzina, który skutkiem kaprysu tej „ślepawej" (Wężyski rozczulał się tylko nad sobą) ma przejść w ręce tego przybłędy, poczciwego nauczyciela rysunków w prowincjonalnem miasteczku. Pocieszała go jedynie myśl, że przecież Stacha, jako przyszła żona Ruzina, coś z tych skarbów dla siebie i oczywiście dla naczelnego redaktora „Pielgrzyma" uratuje przed tym — jak mu tam — Jerzykiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zjazd Związku inwalidów wojennych w Krakowie

W niedzielę 2 grudnia obradował w Krakowie, w sali Muzeum przemysłowego Zjazd Wojewódzkich Zarządów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. W Zjeździe brało udział 52 delegatów, reprezentujących 11 Zarządów Wojewódzkich.

Referaty wygłosili: tow. poseł **Pająk**, wiceprezes Zarządu Województwa Krakowskiego, poseł **Snopczyński** (BB), członek Zarządu Województwa warszawskiego p. dr. **Prostak** prez. Zarządu województwa krakowskiego, oraz p. por. **Rudowski**, przewodniczący **„Zarządu przymusowego"**. W dyskusji trwającej pięć godzin, zabierali głos prawie wszyscy obecni, a wśród nich członkowie zawieszonego Zarządu Głównego Związku p. dr. **Klinlewicz, Stuchecki i Danków.**

Dyskusja, dzięki referatom tow. posła **Pająka** i dr. **Prostaka**, stała na wysokim poziomie. Większość delegatów wypowiedziała się **przeciwko tendencjom opanowania Związku przez t. zw. sanację.**

Wprowadzenie **„Zarządu przymusowego"** do Związku uważano powszechnie za wielką krzywdę, jaką wyrządzono organizacji inwalidzkiej. — Również bardzo ostro potępiano p. posła **Snopczyńskiego** za nieorganizacyjny czyn, który spowodował rozłam w Związku Inwalidów. Wynikiem obrad było jednomyślne uchwalenie rezolucji, przedłożonej przez tow. posła **Pająka** w brzmieniu następującem:

„Konferencja jedenastu Zarządów Wojewódzkich Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej odbyta w dniu 2 grudnia br., w Krakowie, stwierdza, że celem Zarządu Przymusowego winno być jaknajszybsze przywrócenie normalnych stosunków w organizacji inwalidzkiej. Konferencja domaga się od Zarządu przymusowego:

1) Zwołania ogólnego Zjazdu delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w przeciągu najbliższych sześciu tygodni.

W zjeździe delegatów wezmą udział tylko członkowie Związku, wybrani na poszczególnych Walnych Zgromadzeniach Kół i Grup — zgodnie ze statutem Związku.

2) Wydania specjalnego okólnika do Kół i Grup z wyjaśnieniem, że Zarząd przymusowy uważa się za Władzę tymczasową, która za najpilniejsze zadanie swoje uważa zwołanie Zjazdu, zgodnie z uchwałą konferencji.

3) Konferencja protestuje energicznie przeciwko mieszaniu się w sprawy wewnętrznoorganizacyjne Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej P. poszczególnych wojewodów, starostów, oraz innych urzędników administracyjnych i domaga się, by Zarząd przymusowy bronił statutowych uprawnień i nie dopuścił do mieszania się w sprawy Związku Inwalidów Wojennych osobom z zewnątrz".

P. por. **Rudowski** w imieniu **„Zarządu przymusowego"** rezolucjom uchwalonym nie sprzeciwiał się i oświadczył, że się do powziętych uchwał zastosuje.

Rezolucja dalsza, przedłożona również przez tow. posła **Pająka**, była treści następującej:

„Konferencja stwierdza, że wprowadzenie Zarządu przymusowego do Związku Inwalidów Wojennych jest naruszeniem obowiązującego prawa w Polsce".

Rezolucja ta w głosowaniu upadła. Za rezolucją opowiedziały się województwa krakowskie, poznańskie, pomorskie i lubelskie, przeciw: warszawskie, tarnopolskie, stanisławowskie, kieleckie i katowickie, zaś województwa łódzkie i wołyńskie wstrzymały się od głosowania.

Głosujący przeciw i wstrzymujący się od głosowania, jak przedstawiciel województwa wołyńskiego, motywowali swój krok obawą przed represjami.

W końcu zaznaczyć należy, że w obronie p. **Kantora** nie padł na konferencji żaden głos. Wskazywano jednak na nielogiczność postępowania rządu, który z **powodu nadużyć p. Kantora** wprowadził „Zarząd przymusowy", a p. **Kantora mianował** wysokim urzędnikiem w Izbie Skarbowej w Lublinie. Jeśli prawdziwe są zarzuty, za jakie p. **Kantora** rząd usunął ze Związku, to p. **Kantor**, zamiast do Lublina jako wysoki urzędnik, winien być postawiony pod sąd, inaczej postępowania rządu nikt nie zrozumie.

Niepochlebne wrażenie o członkach Zarządu Gł. na Konferencji wywołało oświadczenie p. por. **Rudowskiego**, który odczytał, że poszczególni członkowie zawieszonego Zarządu winni są **po kilka tysięcy złotych** Związkowi, a w kasie pozostawili **dwadzieścia złotych.**

Konferencję zakończył podniosłem przemówieniem p. dr. **Prostak**, który wezwał obecnych do usilnej pracy nad odrodzeniem Związku Inwalidów.

Wielkie oszustwa giełdowe w Paryżu

Centralny organ francuskiej partji socjalistycznej „Populaire" („Dziennik Ludowy") przynosi sensacyjne informacje o interesach giełdowych, t. zw. „grupy Hanau", na której czele stoi głośna spekulantka finansowa w wielkim stylu, pani Marta Hanau. — Przedsiębiorstwo pani Hanau zatrudnia kilkuset urzędników i posiada pałacowo urządzony budynek biurowy. Przedsiębiorstwo to wydaje tygodnik polityczny „Gazette du Franc" i codzienny biuletyn giełdowy. W tygodniku wydawanym przez panią Hanau pojawiały się wywiady z najwybitniejszymi francuskimi mężami stanu między innymi z Poincarem i Briandem.

Interesy pani Hanau polegały na kolejnem wykupieniu przez nią pięciu przedsiębiorstw bankowych z kapitałem akcyjnym około 17 miljonów franków. Następnie w tygodniku swoim, oraz w biuletynie giełdowym prowadziła pani Hanau intensywną propagandę za lokowaniem oszczędności w tych bankach i powierzaniem im operacyj giełdowych. — **Zyski, jakie przynosiła spekulacja giełdowa, nie były jednak przez banki pani Hanau wypłacane w gotówce, klijenci jej otrzymywali natomiast obligacje przynoszące 8 procent rocznie.** Takich obligacyj wypuściła pani Hanau do tej pory **na 170 miljonów franków.**

Nie jest rzeczą pewną, czy „grupa Hanau" jest zdolna do pokrycia swych zobowiązań. Podobno wkłady oszczędnościowe zdobyte przez banki pani Hanau wynoszą około 600 miljonów franków. „Populaire" przewiduje, że cała spekulacja skończy się niebywałym skandalem finansowym.

Na skutek rewelacyj „Populaire'a" władze przystąpiły do rewizji ksiąg i zbadania interesów wydawnictw pani Hanau. W ministerstwie sprawiedliwości odbyła się w tej sprawie specjalna konferencja z udziałem prezydenta Banku Francji.

* * *

W Paryżu wykryto sensacyjną aferę giełdową na tle działalności grupy, stojącej na czele znanego pisma giełdowego „Gazette du Franc". Dnia 4 bm. aresztowana została właścicielka pisma p. Hanau i jej b. mąż Lazar Bloch. Zostali oni aresztowani w swoich mieszkaniach i odprowadzeni na policję, następnie komisarz policji w towarzystwie oskarżonych dokonał rewizji w ich mieszkaniach oraz biurach „Gazette du Franc", zabierając dokumenty odnoszące się do administracji pisma. Przed lokalem „Gazette du Franc" zebrały się tłumy ciekawych, przyczem niektórzy z nich starali się dostać do lokalu, co spowodowało kilka nieznacznych wypadków. Władze nakazały zamknięcie 400 filij „Gazette du Franc" na prowincji.

Pisma paryskie podają następujące szczegóły o osobach zamieszanych w tę aferę. W roku 1908 Lazar Bloch ożenił się z Martą Hanau. W r. 1920 rozwiedli się oni, jednak w dalszym ciągu prowadzili wspólne interesa. Marta Hanau założyła pismo „Gazette du Franc", które w roku 1926 przeszło na własność Tow. akcyjnego z kapitałem pół miljona franków, założonego w celu prowadzenia pisma oraz dokonywania operacyj handlowych, przemysłowych i finansowych. Napływ nowych kapitałów pozwolił Towarzystwu na utworzenie serji podległych mu stowarzyszeń, co dawało bardzo znaczne dochody. 400 agencyj zostało założonych na całym terenie Francji, a także w Hiszpanji. Poważne wypłaty, dokonywane były przez Towarzystwo częściowo w gotówce, częściowo zaś niewiele wartościowemi akcjami, dla których jednak „Gazette du Franc", dzięki swym wpływom, udawało się uzyskać kurs wyższy. O ile klijenci próbowali odsprzedać te akcje na giełdzie, „Gazette" natychmiast je od nich odkupywała, pragnąc uniknąć nieprzyjemności.

Cała afera wywołała ogromne wzburzenie na prowincji, szczególnie w departamentach północnych, skąd pochodzi większość ofiar aferzystów. Jak donosi "Petit Parisien", filja „Gazette du Franc" w Lille dokonała transakcji na sumę 60 milj. franków. Według „Le Matin" Lazar Bloch chciał założyć w Rouen towarzystwo filmów katolickich dla Afryki północnej. Twierdzi on, że projekt ten został zaaprobowany przez arcybiskupa Paryża i Kartaginy. Z tej racji wydał on we wspaniałej szacie program przedsiębiorstwa, ozdobiony insygniami i krzyżem, narysowanym własnoręcznie przez Blocha, który jest zresztą żydem. Podobno jest to wszystko, jak donosi „Journal", co pozostało z towarzystwa rozporządzającego kapitałem 2 milj. franków.

SEJM

DOKOŃCZENIE ŚRODOWEGO POSIEDZENIA

Warszawa, 6 grudnia.

Po referacie posła **Kamińskiego** (BB) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o ustaleniu stanu prawnego na obszarze powiatu brasławskiego oraz gminy dukszteńskiej w powiecie święciańskim w zakresie wykonywania reformy rolnej.

Poseł **Löwenherz** (BB) zreferował projekt ustawy o **ratyfikacji układu między Polską a Włochami** w sprawie uregulowania długu, zaciągniętego przez Polskę u Włoch. Dług ten był zaciągnięty w latach 1918, 1919 i 1920 na pokrycie dostawy materjałów wojennych i transportów. Po odliczeniu dokonanych już spłat pozostało do spłacenia na dzień 1 października 1926 roku 87.625.000 lirów. Spłata ta ma być rozłożona do końca 1930 roku, przyczem odsetki bieżące nie mają już być nadal liczone. **Miesięcznie Polska ma płacić 60.000 dolarów**, a różnicę wyrównywać na koniec każdego półrocza. W głosowaniu projekt ratyfikacji **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Poseł tow. **Czapiński** referował projekt ustawy **o ratyfikacji konwencji o handlu międzynarodowym** i dwóch dodatkowych dokumentów międzynarodowych. W przedłożeniu rządowem było jeszcze mowa o protokóle w sprawie gazów trujących i środków bakterjologicznych, ale rząd dokument ten **wycofał**, ponieważ ratyfikacja jego może nastąpić nie drogą ustawodawczą.

Po referacie posła **Krzyżanowskiego** (BB) przyjęto projekt ustawy **o zamianie dwóch gruntów państwowych w Gdańsku** na inne grunty. Sejm idzie tu na rękę Senatowi gdańskiemu, który tych gruntów potrzebuje na regulację miasta.

Po dyskusji nad sprawą **dodatkowych kredytów** do budżetu na rok 1927—1928 (deklaracje posła Czapińskiego wczoraj podaliśmy) **przyjęto** znaczną większością głosów przeciw głosom endeków i mniejszości narodowych wniosek komisji **o przyjęcie do wiadomości sprawozdania komisji budżetowej.**

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy **o zamianie gruntów państwowych w gminie** stanisławowskiej na grunta gminne. Wreszcie uchwalono nagłość wniosku stronnictwa chłopskiego w sprawie **nierównomierności opłat drogowych w Małopolsce.**

W końcu posiedzenia marszałek Daszyński stwierdził, że w pracach niektórych komisyj nastąpiła zwłoka z powodu skoncentrowania uwagi Izby na pracach komisji budżetowej, wskutek czego marszałek nie może podać ścisłego terminu najbliższego posiedzenia Izby.

UWAGI

Różne metody propagandy chrystjanizmu

Za czasów rycerstwa szczycił się Kościół tem, że dysponuje Zakonami rycerskiemi, które ogniem i mieczem niszczyły kraje pogańskie, aż póki niedobitki ludności pod grozą wytępienia „poddawały się" chrześcijaństwu. Dzisiaj nie dopuszcza się nawracań na taką skalę i w takiej formie. Dziś żyjemy w dobie potęgi kapitalizmu. I kapitalizm szuka chętnie przymierza z religją.

Katolicka agencja prasowa skwapliwie donosi, że znany miljarder amerykański John D. Rockefeller „ustanowił **fundusz w kwocie miljona dolarów**, wyznaczając mu za cel troskę, by wśród młodzieży studjującej nie wygasła religja Jezusa Chrystusa".

Gdyby religja Chrystusa obowiązywała w życiu wyznających ją społeczeństw, — nie byłoby miejsca na powstawanie monstrualnych fortun w rodzaju Rockefellerowskiej. A teraz ten bogacz sądzi, że swoją mamoną przysłuży się Chrystusowi.

—ooo—

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR

W niedzielę 9 grudnia o godz. 12 w południe odbędzie się

ogólne zebranie

członków organizacji młodzieży TUR. Referuje prezes komitetu centralnego org. młodzieży TUR tow. Garlicki.

Obecność wszystkich członków bezwarunkowo konieczna!

Wiadomości polityczne

NIEMCY GROŻĄ WYSTĄPIENIEM Z KOMISJI ROZBROJENIOWEJ

Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu zgłosiła 5 wniosków i interpelacyj, w których żąda od rządu, aby oświadczył w Lidze narodów, że w razie niezwołania w przewidywanym terminie przygotowawczej komisji rozbrojeniowej **Niemcy wycofają się ze współpracy w tej komisji.**

PAŃSTWA NIE MOGĄ SIĘ ZGODZIĆ CO DO FABRYKACJI AMUNICJI

W Genewie zebrała się pod przewodnictwem hr. Bernstorffa komisja dla zredagowania projektu umowy o prywatnej fabrykacji amunicji oraz jawności fabrykacji broni, amunicji i materjału wojennego wogóle. Z ramienia **Polski** przybył na konferencję płk. Künstler. Komisja zbiera się poraz trzeci. Nie mogła ona dotychczas uzgodnić stanowiska rządów co do zakresu jawności danych dotyczących państw produkujących broń i amunicję, nie przygotowała przeto jednolitego projektu konwencji. Mimo tych trudności ostatnie zebranie na wniosek trzeciej komisji zadecydowało zwołać jeszcze raz komisje w nadziei, iż uda się uzgodnić stanowiska rządów i przygotować projekt umowy, co umożliwiłoby zwołanie międzynarodowej konferencji w tej sprawie. Jednakże już podczas obecnego krótkiego posiedzenia ujawniła się w dalszym ciągu **różnica poglądów**, jest przeto **bardzo mało prawdopodobne**, aby komisja zdołała opracować jednolity projekt.

UDZIAŁ STANÓW ZJEDNOCZONYCH W KOMISJI REPARACYJNEJ

Jak podaje „Matin", w następstwie rozmowy między Poincarem a Parker Gilbertem ten ostatni oznajmił, że Stany Zjednoczone nie sprzeciwiałyby się współdziałaniu 2 rzeczoznawców w pracy komitetowej. Będą to poprostu dwaj obywatele Stanów Zjednoczonych, którzy w charakterze prywatnym z racji swej uznanej kompetencji finansowej będą pomagali swoim kolegom europejskim w rozstrzyganiu danego problemu. Rząd federalny pozostawia komisji odszkodowań troskę o mianowanie tych dwóch rzeczoznawców.

RADA STANU W ANGLJI

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady tajnej, na którem omówiono powołanie do życia Rady stanu mającej zajmować się sprawami państwa w zastępstwie i z ramienia chorego króla. Posiedzenie odbyło się w sali przyjęć, sąsiadującej z sypialnią króla. Drzwi wiodące do tej sypialni były otwarte a w progu stał sekretarz stanu spraw wewnętrznych Hicks, zastępujący nieobecnego lorda Balfoura na stanowisku lorda-przewodniczącego w Radzie. W ten sposób lord-przewodniczący był łącznikiem między Radą tajną a chorym królem, któremu odczytał tekst orędzia Rady i zdał sprawę z przebiegu narad. Po posiedzeniu Rady król podpisał nominację 6 członków Rady stanu. Dekreta królewski daje moc członkom Rady stanu w komplecie lub conajmniej w liczbie 3 osób zwoływania i odbywania posiedzeń Rady tajnej, która podpisywać będzie w imieniu króla wszystkie rozporządzenia wymagające podpisu królewskiego oraz załatwiać będzie wszystkie te sprawy, które uzna za nagłe i konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa i sprawnej działalności rządu.

POŻEGNALNE ORĘDZIE COOLIDGE'A

Coolidge wydał orędzie do kongresu, w którym przedewszystkiem wyraża zadowolenie z oznak dobrobytu wewnętrznego kraju, następnie mówił o redukcjach podatkowych i oszczędnościach, które przyczyniły się do zwiększenia dochodów narodowych, gdyż w końcu bieżącego okresu finansowego zwyżka budżetowa była oceniana na 37 miljonów dolarów. Wspomniawszy o sprawie długów austrjackich i greckich, Coolidge porusza kwestję obrony narodowej, zalecając senatowi przyjęcie prawa, przewidującego budowę 15 krążowników, chociaż **Stany Zjednoczone nie są ani** krajem militarystycznym ani imperjalistycznym. Nowe krążowniki są konieczne, by zastąpić dawne jednostki. Wkońcu Coolidge podkreśla, że wpływy Ameryki występują zawsze na rzecz niezależności i poszanowania suwerenności małych krajów.

KRONIKA

Kraków, 7 grudnia.

Święty Mikołaj w TUR

Do Tow. Uniw. Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 **zawita w sobotę 8 bm. (święto) stary znajomy dzieci robotników — Święty Mikołaj w otoczeniu orszaku aniołów i kręcących się koło nich djabełków.** Uroczystość odbędzie się w sali na II piętrze, gdzie **odegra Teatr Robotniczym TUR sztuczkę w 3 odsłonach pt. „Św. Mikołaj", poczem nastąpi rozdanie podarunków dla dzieci przez sędziwego Mikołaja.** Początek przedstawienia o godz. 5 popołudniu. Po rozdaniu podarunków odbędzie się **Wieczornica dla dzieci w salach TUR na III piętrze**, urozmaicona deklamacjami i śpiewami; bajki z przeźroczami, kino itd. Po tych produkcjach będą mogły „starsze dzieci" zatańczyć. Przygrywać będzie doskonały zespół kwartetu TUR.

Wstęp na przedstawienie dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 50 gr., a na wieczornicę 50 gr. od osoby.

Wzywa się rodziców, aby zgłosili udział dzieci w Święcie Mikołaja do piątku 7 bm. do godziny 7 wieczór w Sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5. Sekretarjat otwarty codziennie od 5—8 wieczór. **Dzieci nie zgłoszone w tym terminie bezwarunkowo nie otrzymają podarunku.**

—ooo—

ŁOTERJA FANTOWA ZJEDNOCZONEGO KOMITETU GWIAZDKI DLA ŻOŁNIERZA. W niedzielę 9 bm. o godz. 11-ej pod arkadami w Sukiennicach odbędzie się loterja spożywcza na rzecz gwiazdki dla żołnierza stojącego w strażnicach na granicy wschodniej. Prezydentowa Rollowa i gen. Wróblewska objęły protektorat nad zjednoczonym komitetem gwiazdkowym dla żołnierza w skład którego wchodzą Polski Biały Krzyż, Rodzina wojskowa i Harcerstwo. Na czele komitetu wykonawczego stoi p. kuratorowa Kupczyńska. Pamięć o żołnierzu który w noc wigilijną będzie musiał stać z karabinem na szerokiej granicy wschodniej zachęci społeczeństwo do życzliwego poparcia tej imprezy.

KRWAWA BÓJKA W JASKINI GRY. Wczoraj w szynku przy ul. Rajskiej wybuchła sprzeczka między grającymi w karty Franciszkiem Baratowiczem (l. 31), a Janem Kowalikiem (lat 26). — Sprzeczka przemieniła się wkrótce w bójkę, w czasie której Baratowicz doznał rany ciętej na głowie, zaś Kowalik został uderzony twardym przedmiotem w okolicy lewego oka. Rany obu przeciwników opatrzył lekarz pogotowia.

ATAK EPILEPTYCZNY W POCIĄGU. Na stacji Kraków—Podgórze w pociągu dostał ataku epileptycznego 29-letni Blut Chaskiel handlarz ze Skawiny. Upadając, rozbił sobie ciężko głowę. Bluta przewieziono na stację pogotowia rat., gdzie go opatrzył lekarz dyżurny.

WŁAMANIE DO WAGONU KOLEJOWEGO. — Sabuda Henryk, lat 24, zam. przy ul. Murowanej l. 2, Faber Jan, lat 26, zam. przy ul. Szlak l. 3, Birgel Władysław, lat 32, bez stałego miejsca zamieszkania, Seweryn Marjan, lat 28, zam. przy ul. Towarowej l. 10, Noworyta Jan, lat 23, zam. przy ul. Kątowej l. 10 i Krzemień Antoni lat 29, zam. przy nowej Olszy l. 20, aresztowani zostali za kradzież z włamaniem do wagonu kolejowego na dworcu, skąd skradli 104 kg. manufaktury nieustalonej dotychczas wartości.

NOŻEM W BOK. W czasie bójki między robotnikami węglowymi w kantynie kolejowej przy ul. Pawiej ugodzony został nożem trzy razy w lewy bok przez nieznanych sprawców Jan Filipek, lat 25, zam. w Kobierzynie. Filipek zawezwanem pogotowiem rat. przewieziony został do szpitala św. Łazarza.

ZAOPATRZYLI SIĘ W SUKNO. Naftali Hudes, buchalter, zam. przy ul. Salinarnej l. 2, zgłosił w policji, że dnia 5 grudnia br. o godz. 19 skradziono z wózka ręcznego jeden bal sukna, wartości 3.000 zł. na szkodę firmy Kraj. fabryki konfekc. przy ul. Gertrudy l. 29.

OZDOBY NA DRZEWKO. Scherer Józef, urz. prywatny, zam. przy ul. Starowiślnej l. 81 zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu na ul. Krakowskiej paczkę zawierającą ozdoby na drzewko wartości 160 zł.

WIELKA KRADZIEŻ. Janina Babińska, żona adwokata, zam. przy ul. Lanckorońskiej l. 4 zgłosiła w policji, że nieznani sprawcy dostali się do jej mieszkania przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza i skradli futro męskie, dwa ubrania męskie, jeden żakiet męski, trzy pierzyny, dwie poduszki i większą ilość bielizny damskiej i męskiej, łącznej wartości około 5.000 zł. Dochodzenia w toku.

OSZUŚCI PAKUNKOWI. Organa policyjne w Tarnobrzegu aresztowały tam znanych oszustów pakunkowych z Krakowa a to: Wincentego Fudalika, Kazimierza Płonkę i Stanisława Marca pod zarzutem usiłowanego oszustwa.

KIESZONKOWA ZŁODZIEJKA. Bętkowska Marja, lat 41, zam. przy Wita Stwosza l. 11, aresztowaną została za kradzież kwoty 890 zł. w tramwaju na szkodę Franciszki Ginsberg z Cieszyna. Adamczyk Franciszek, lat 16, bez miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież kwoty 115 zł. na szkodę Mieczysława Płatka.

KRADZIEŻ ROWERU. Sługocki Zygmunt, monter, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego l. 14 zgłosił w policji, że skradziono mu na ul. Kazimierza Wielkiego rower wartości 100 zł., który chwilowo pozostawił przed sklepem.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek obrad: Dr. A. Otrębska: „Stryj, wuj, swak w djalektach i historji języka polskiego" — przedstawi członek K. Nitsch. Czł. W. Klinger: „Obrzędowość świętomarcińska i jej źródła". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

TAJEMNICE WILNA, opowieść ilustrowana 100 przeźroczami znanego artysty-fotografa prof. Bułhaka, wygłosi p. Sławoj w piątek 7 bm. o godzinie 7'30 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) staraniem Koła VI TSL. Opowieść o Wilnie p. Sławoja jest studjum o stylach architektury wileńskiej, której zabytki mimo klęsk i pożarów, mimo barbarzyństwa najeźdźców nie zatraciły swego majestatu i są najlepszym dowodem polskiej kultury Wilna od najdawniejszych czasów. Ze względu na jedno z najbardziej ukochanych przez Polskę miast poznanie tegoż w opowiadaniu p. Sławoja i w artystycznych zdjęciach prof. Bułhaka powinno spotkać się z gorącem uznaniem Krakowian.

PIERWSZA WYSTAWA KOŁA GRAFIKÓW, utworzonego przy Związku artystów plastyków, zostanie otwartą dnia 8 bm. w sali Domu Artystów plac św. Ducha 5. Wystawa przedstawiać będzie całokształt pracy znanych grafików krakowskich. Zwiedzać można codziennie w godzinach od 10—1 i od 4—7 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 11—1 w południe.

KURS SPAWANIA GAZOWEGO I ELEKTRYCZNEGO rozpocznie się w Muzeum przemysłowem w poniedziałek 10 bm. o godzinie 5 popołudniu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek premjera „Achilleidy". Poemat Wyspiańskiego powtórzony będzie jutro i pojutrze. Jutro popołudniu „Simona". W niedzielę popołudniu „Moralność pani Dulskiej".

OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA „TEATRO DEI PICCOLI". Z powodu ogromnego powodzenia, z jakiem spotkał się nowy program „Teatro dei Piccoli", zdecydowała się dyrekcja do dania jeszcze czterech przedstawień: **w sobotę 8 i w niedzielę 9 bm.** — Zwraca się uwagę publiczności, że w sobotę 8 bm. rozpocznie się wyjątkowo pierwsze przedstawienie o godzinie 8 wieczorem, drugie zaś o godzinie 10. W niedzielę 9 bm. odbędą się przedstawienia o godzinie 7'15 i 9'15 wieczorem. Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę o godzinie 7'30 wieczorem i w niedzielę o godz. 3'30 popołudniu cieszący się nadzwyczajnem powodzeniem wodewil w czterech aktach z tańcami K. Krumłowskiego „Białe fartuszki", w sobotę o godzinie 3'30 popołudniu komedjo-operę w czterech aktach „Córka pułku"; w niedzielę o godz. 7'30 wieczorem krotochwilę w czterech aktach (premjerę) „Szalony pomysł".

Z Polski

DOM PRACY W ZAKOPANEM. Z okazji 10-lecia niepodległości Polski uchwalił komitet obywatelski opodatkowanie się wszystkich mieszkańców Zakopanego na rzecz „Domu Pracy" projektu dra Tadeusza Mischkego. W czasie uroczystości 10-lecia zebrano na ten cel z przedstawień i dobrowolnych datków ponad 1.200 zł. złożone w banku. Dnia 3 bm. odbyło się zebranie komitetu „Domu Pracy" pod przewodnictwem wnioskodawcy, na którem powzięto uchwałę bezzwłocznej realizacji projektu.

STUDJUM KSIĘGARSKIE. Dnia 29 listopada o godz. 10 rano w sali Towarzystwa Naukowego Warszawskiego odbyła się inauguracja studjum księgarskiego i kursów księgarskich przy wydziale pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej przy udziale przedstawicieli ministerstwa oświaty oraz ministerstwa przemysłu i handlu, a także reprezentantów sfer wydawniczych i księgarskich, wykładających i słuchaczów uczelni. Zebranie zagaił dziekan wydziału pedagogicznego prof. Marjan Grotowski, witając przybyłych i podkreślając znaczenie nowej szkoły zawodowej w ramach uczelni o charakterze wyższym. Przewodnicząca komitetu studjum księgarskiego prof. H. Radlińska scharakteryzowała podstawy organizacji, zaznaczając doniosłość współpracy kół księgarskich z działalnością społeczno - oświatową. W imieniu Związku księgarzy polskich dyr. Piątek złożył podziękowanie WWP za udzielenie gościny i pomocy w powołaniu do życia szkoły. Kierownik studjum i kursów księgarskich dr. J. Muszkowski wygłosił wykład na temat: „zadania historji księgarstwa w Polsce". Na zakończenie przedstawiciel słuchaczów H. Kowalik dziękował organizatorom i złożył zapewnienie, że słuchacze starać się będą, aby nie zawieść pokładanych w nich nadziei.

W SEZONIE BOZIEWICZA. W Warszawie zapanowała moda nietylko pistoletowa. Pojedynkują się prócz tego i na szable. „Epoka" warszawska z dnia 5 bm. donosi: „W dniu wczorajszym, jak słyszeliśmy, miał miejsce jeszcze jeden wypadek pojedynku, tym razem na szable. Obaj uczestnicy są ranieni. Są to pp. M. i R. ze sfer towarzyskich stolicy".

Łódzki „Głos Polski" uzupełnia inicjały tych nazwisk, podając że miało to być „spotkanie" pp. Missury i Rucka.

ZNOWU AFERA PRZEMYTNICZA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Władze celne przeprowadziły w szeregu firm śląskich rewizje, gdzie znaleziono większe ilości sacharyny, rodzynków, szafranu i innych artykułów, znajdujących pobyt w dniach przedświątecznych. Towary te pochodzą przeważnie ze szmuglu. Szczegóły rewizji, jak niemniej nazwy firm, trzymane są narazie w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo. W każdym razie już obecnie można stwierdzić, że afera ta zatacza wielkie kręgi i sięga poza województwo śląskie.

ARESZTOWANIE DYREKTORA-DEFRAUDANTA. Jak donieśliśmy, w banku kupieckim w Kaliszu dokonano defraudacji, a w związku z nią zbiegł dyrektor tegoż banku Meisner. Wskutek prowadzonego dochodzenia prokurator przy sądzie okręgowym w Kaliszu zarządził aresztowanie wszystkich członków zarządu banku z prezesem Wieruszowskim na czele. Wieruszowski zagwarantował ruchomością swoją w Kaliszu pokrycie całej zdefraudowanej sumy, wobec czego wszyscy aresztowani zostali z aresztu zwolnieni. Dalsza kontrola ksiąg wykazała, że deficyt banku wynosi 44 tysiące złotych, zaś niezależnie od tego brakuje 60.000 złotych. Dokładna rewizja dokumentów kasowych dała rezultat sensacyjny; okazało się, że w kasie znajduje się cały szereg sfałszowanych dokumentów, kwitujących fikcyjne wydatki, sfałszowane weksle i czeki. Dyr. Meisner został w Gdańsku aresztowany.

MĄŻ ZABIJA ŻONĘ. W Łodzi mieszka od dłuższego czasu właścicielka składu aptecznego p. Rykowska, która niedawno przyjęła służącą Helenę Jadczakową. Jadczakowa wprowadziła się do kuchni wraz ze swym mężem. Od czasu do czasu między małżonkami wynikały awantury. Onegdaj nad ranem Rykowska usłyszała jęki, dochodzące z kuchni. Gdy weszła do kuchni, znalazła Jadczakową w kałuży krwi na łóżku, w pobliżu zaś leżała brzytwa. Jadczak krzyczał: „Ona się sama zabiła". Jadczakowa niebawem zmarła. Policja aresztowała Jadczaka pod zarzutem zabójstwa żony.

CZY W WARSZAWIE ISTNIEJE CENZURA PREWENCYJNA? Do drukarni „Wieczoru Warszawskiego" przyszło przedwczoraj wieczorem dwóch policjantów, którzy zatrzymali maszynę drukarską i nie pozwolili wydać numeru do chwili powrotu okazowego numeru z cenzury. Czy komisarjat rządu — pyta „Robotnik" — wprowadza u nas cenzurę prewencyjną?

TUR W BRZESZCZACH. W dniach 1 i 2 bm. zespół sceny TUR w **Brzeszczach** odegrał „Białe fartuszki", wodewil Konstantego Krumłowskiego. Sala TUR przez oba dni była przepełniona. Dawno Brzeszcze nie widziały tak udanych przedstawień. Cały zespół grał bardzo dobrze, za co zarząd TUR Brzeszcze składa podziękowanie amatorom. jak również reżyserowi tow. Binarowi.

Do TUR w Brzeszczach zawita w sobotę 8 bm. **święty Mikołaj.** O godzinie 4 popołudniu odegrają dzieci sztuczkę w 5 aktach pt. „Świętojańska noc", poczem nastąpią deklamacje i rozdanie podarunków dla dzieci.

O godzinie 7'30 wieczorek dla starszych. Teatr TUR odegra komedję pt. „Awantura na kręconych słupach", urozmaiconą monologami i śpiewami, poczem nastąpi przemówienie Mikołaja i rozdanie podarunków. Przygrywać będzie zespół mandolinistów TUR.

SOCJALISTA NIE LEPSZY JEST OD BANDYTY — TAKIEGO ZDANIA JEST POLICJA W PILŹNIE. Z dużem opóźnieniem otrzymujemy wiadomość o fakcie, który mimo tego opóźnienia zasługuje na uwiecznienie go drukiem.

Organizacja robotnicza **w Pilźnie** otrzymała dn. 6 listopada pocztą od komitetu okręgowego PPS w Tarnowie odezwy i afisze, wydane z okazji dziesiątej rocznicy **rządu ludowego w Lublinie,** pierwszego rządu z woli ludu polskiego, a nie z łaski Wiednia i Berlina. Natychmiast po otrzymaniu druków z poczty, prezes Związku tow. Marcin Podgórnik udał się do burmistrza i zawiadomił go, iż zamierza rozkleić w mieście otrzymane afisze. Burmistrz wyraził swą zgodę. Lecz zaledwie tow. Podgórnik nakleił jeden afisz, zjawił się posterunkowy Bieszczak, który zerwał afisz, przymusowo zaprowadził tow. Podgórnika do gminy, tam **rozkazał mu podnieść ręce do góry** i w tej pozycji ściągał z niego protokół, badając, kto mu pozwolił lepić afisze. Robotnik, który chciał w miarę sił przyczynić się do uświadomienia obywateli o znaczeniu rocznicy odzyskania Niepodległości, został potraktowany **jak bandyta!**

Czy można się dziwić, że robotnicy nie są zachwyceni obecnym systemem rządzenia, w którym się ich traktuje na równi z bandytami?

Uwadze p. wojewody Kwaśniewskiego polecamy „dzikie pola" w Pilźnie i powiecie pilzneńskim!

Z zagranicy

BANKIER POLSKI OKRADZIONY W BERLINIE. W jednym z luksusowych hoteli berlińskich w pobliżu placu Poczdamskiego okradziony został pewien bankier z Polski, zamieszkały tam z żoną, którego nazwiska prasa berlińska nie podaje. Włamywacze, którzy zamierzali okraść jubilera, zamieszkującego w tym samym hotelu, omylili się co do pokoju i zeszedłszy na linach z dachu, przedostali się przez okno do pokoju, zajmowanego przez bankiera, okradając go na 1500 marek.

O SZPIEGOSTWO W OKUPOWANEJ NADRENJI. W toczącym się przed sądem w Ludwigshafen procesie przeciwko czterem urzędnikom zakładów anilinowych, oskarżonym o szpiegostwo przemysłowe na niekorzyść Niemiec, zapadł wyrok, uniewinniający dwóch głównych oskarżonych od zarzutu występku przeciwko ustawie o szpiegostwie i zasądzający dwóch z nich za drobne wykroczenia przeciw ustawie o konkurencji przemysłowej na karę więzienia od 9 miesięcy do 1 roku. Trzeciego oskarżonego skazano na pięć miesięcy więzienia, czwartego zaś uniewinniono.

CHOROBA KRÓLA ANGLJI. Biuletyn o stanie zdrowia ogłoszony 5 bm. około godziny 10 wieczorem podaje, że król czuł się w ciągu dnia wczorajszego spokojniej. Temperatura trochę się podniosła. Ognisko zapalenia płuc rozszerzyło się nieco, chory zachowuje siły.

TRZĘSIENIE ZIEMI W BUŁGARJI. W Czirpan odczuto silne nowe trzęsienie ziemi, przyczem mury większości domów zostały zarysowane. Należy dodać, że domy te niedawno zostały zbudowane po wiosennej katastrofie trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Bułgarję. Przerażona ludność spędziła noc pod gołem niebem.

TRZĘSIENIE ZIEMI. W Tunisie odczuło trzęsienie ziemi, które miało miejsce w niewielkiej odległości i trwało około 7 minut.

SKUTKI TAJFUNU. — Jak obliczają, w czasie stamtego tajfunu na Filipinach zginęło 392 osób. 100 tysięcy mieszkańców wysp filipińskich cierpi głód. Szkody obliczają na 25 miljonów dolarów.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 7 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się z półgodzinnem opóźnieniem. Prez. Rolle poświęcił wspomnienia żałobne pamięci długoletniego radcy miejskiego śp. Jana Godzickiego, oraz zasłużonego lekarza dra Motyki.

SPRAWA NADUŻYĆ W ELEKTROWNI

Następnie **prez. Rolle złożył oświadczenie w sprawie wyniku śledztwa dyscyplinarnego przeciw p. Novakowi, funkcjonarjuszowi elektrowni miejskiej.**

OŚWIADCZENIE KLUBU PPS

Po tem oświadczeniu imieniem klubu radzieckiego PPS, tow. Kluczka złożył następujące oświadczenie:

„Władze karno-sądowe prowadzą obecnie dochodzenia o nadużycia w Elektrowni miej. Klub radców PPS uważa forum sądowe za jedynie właściwe do zajęcia się tą sprawą i do wydania w tej sprawie wyroku. Dlatego też w toku dochodzeń karno - sądowych klub w tej chwili w sprawie samej głosu nie zabiera. Klub na życzenie radców miejskich tow. dra Rosenzweiga i Zifiera a naskutek uchwały klubu zwraca się do Pana Prezydenta z życzeniem, **aby pozwolił p. Novakowi radców m. dr. Rosenzweiga i Zifiera zaskarżyć, gdyż na sali sądowej będą oni prowadzili dowód prawdy".**

WNIOSKI KLUBU PPS

Następnie sekr. **Laberszek** odczytał następujące wnioski radców PPS: **w sprawie uporządkowania ul. Wileńskiej** w dzielnicy XVIII, która jest w stanie zupełnego zaniedbania, tak, że przechodnie toną formalnie w błocie!

Wybrano komisję w tej sprawie złożoną z rm. tow. Kluczki pp. Kleinbergera i Pelza.

O 13 PENSJE DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Klub radziecki PPS przedłożył następujący wniosek:

„W rocznicę 10-lecia Niepodległości Polski i z uwagi na wzrastającą drożyznę Rada miasta uchwala **przyznać wszystkim pracownikom miejskim 13 pensję — zaś pracownikom dziennie płatnym ich 30-krotny dzienny zarobek,** z tem, że dodatek ten wypłacony będzie do końca grudnia 1928."

Dalej odczytano **wniosek PPS dotyczący akcji miasta w kierunku**

BUDOWY BARAKÓW

dla pomieszczenia eksmitowanych: „Rada miejska uchwala bezzwłocznie przystąpić do dalszej budowy baraków na 200 mieszkań. Na ten cel przyznaje się kredyt w wysokości 200.000 zł. Wniosek odesłano do komisji."

Wkońcu odczytano wniosek r. m. tow. **Kluczki** w sprawie przebudowy nawierzchni przy alei Królewskiej na odcinku od ul. Montelupich przez most aż po starą rogatkę. Po odczytaniu szeregu jeszcze wniosków przystąpiono do porządku dziennego.

Z PORZĄDKU DZIENNEGO

uchwalono na miejsce śp. Jana Godzickiego powołać do Rady m. dra M. Starzewskiego, oraz uchwalono przydzielić szereg radców do poszczególnych sekcyj i komisyj.

Następnie toczyła się dyskusja nad uchwaleniem **regulaminu** sekcyj i komisyj miejskiej. — W sprawie tej przemawiali rm. dr. Rowiński, rm. tow. dr. Rosenzweig, rm. Ehrenpreis i inni

Po uchwaleniu tego regulaminu, tudzież regulaminów Rady artystycznej, komisji-matki Rady miejskiej, oraz etatów m. zakładów sanitarnych przystąpiono do dyskusji nad **Veniam aetatis dla robotników zakładu czyszczenia miasta.**

Krwawy strajk

Wiedeń, 6 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: W prowincji Magdalena republiki Kolumbia wybuchły niepokoje. Około 30.000 robotników zatrudnionych na plantacjach rozpoczęło **strajk.** Poprzecinano druty telegraficzne i pozrywano tory kolejowe, ażeby przeszkodzić transportom wojsk. Przyszło do starć z wojskami stacjonowanemi w prowincji Magdalena. Strajkującymi kierują **komuniści.** Gubernator ogłosił **stan wojenny.** Według doniesień biura Reutera obsadzili strajkujący robotnicy stolicę prowincji Santa Marta, jakoteż miasta Cienaga, Sevilla i Aracataca.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Budżet ministerstwa reform rolnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 grudnia.

RZĄD KONFISKUJE PRZEMÓWIENIA SEJMOWE

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej **komisji budżetowej** przed porządkiem dziennym zabrał głos **posel Kornecki (ND)**, prosząc przewodniczącego posła Byrkę (BB) o inicjatywę w sprawie konfiskaty przez władze wileńskie „Dziennika Wileńskiego" i dwóch innych pism za podanie przez nie przemówienia posła Trąmpczyńskiego, wygłoszonego na komisji budżetowej wedle djarjusza sejmowego. Przewodniczący posel Byrka oświadczył, że nie może interwenjować, albowiem **djarjusz nie może być traktowany jako protokół oficjalny posiedzenia komisji**, dlatego odsyła posła Korneckiego na zwykłą drogę prawną.

Z kolei przystąpiono **do budżetu ministerstwa reform rolnych.**

POSEŁ SANOJCA ZWOLENNIKIEM WYWŁASZCZENIA BEZ ODSZKODOWANIA

Sprawozdawca posel **Sanojca** (BB) oświadcza kategorycznie, że jest **stanowczym zwolennikiem** najradykalniejszej reformy rolnej, t. j. **wywłaszczenia bez wykupu.** — Oświadcza on, że obszar gruntów chłopskich może się powiększyć tylko drogą **przechodzenia w ręce chłopskie tych** wielkich majątków, które są niczem więcej jak warsztatem pracy, ile lokatą kapitału. — Mówca oświadcza dalej, że **wywłaszczenie bez odszkodowania byłoby niewątpliwie dla obszarników szkodą, ale dla państwa i narodu zyskiem.** Ponieważ zaś ani państwo, ani chłopi nie mają dostatecznej ilości pieniędzy na wykup, więc trzeba przeprowadzić **wywłaszczenie bez odszkodowania.** W pierwszym okresie wywołałoby to niewątpliwie kryzys, ale potem spowodowałoby **odrodzenie gospodarcze.** W dalszym ciągu mówca stwierdza, że ceny ziemi są niezmiernie wysokie, wkońcu prosi o przyjęcie przedłożenia rządowego.

DALSZA DYSKUSJA

W dyskusji nad budżetem ministerstwa reform rolnych zabierało głos kilku posłów, między innymi tow. posel **Kwapiński** wygłosił obszerne przemówienie, które w całości zamieścimy w jutrzejszym numerze „Naprzodu".

POSEŁ RADZIWIŁŁ ZA ODSZKODOWANIEM BEZ WYWŁASZCZENIA

W związku z mową posła Sanojcy (BB) obiega kuluary sejmowe wesoły aforyzm, a mianowicie, że posel Sanojca jest za **„wywłaszczeniem bez odszkodowania"**, zaś posel Radziwiłł (BB) będzie się niewątpliwie domagał **„odszkodowania bez wywłaszczenia"**. Aforyzm ten ilustruje dosadnie „jednolitość" poglądów w BB...

—•••—

Sejm przystępuje do rewizji konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji konstytucyjnej** przyjęto wniosek większości komisji w sprawie zmiany konstytucji. Wniosek ten brzmi:

„Na podstawie artykułu 125 konstytucji Sejm przystępuje do rewizji konstytucji".

Następnie uchwalono, że podstawą rewizji konstytucji będą wnioski zgłoszone przez **rząd** lub przez **posłów.** Wnioski takie muszą posiadać 111 podpisów i muszą być zgłoszone na 15 dni naprzód.

Wnioski które miały zakreślać termin i dla zgłaszania wniosków poselskich i dla prac komisji — **odrzucono.**

Zaznaczyć należy, że przeważająca ilość wniosków BB — **upadła.**

Śledztwo w sprawie zabójstwa żandarma w Belwederze

Domniemany zabójca wypiera się zarzuconego mu czynu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 grudnia.

Dziś przedpołudniem przeprowadzono ścisłe badanie miejsca, na którem został wczoraj o świcie zastrzelony żandarm Koryzma. **Władze wojskowe i cywilne prowadzące dochodzenia okrywają wyniki śledztwa, dla nieznanych nam przyczyn, głęboką tajemnicą.**

Wedle relacyj, które się udało zebrać Waszemu korespondentowi, śledztwo nie doprowadziło do chwili obecnej do momentu, w którymby można dokładnie stwierdzić charakter i tło tego wypadku.

Sekcja zwłok nieszczęśliwego żandarma wykazała, że śmiertelną była tylko jedna z dwu ran, które odniósł, a mianowicie **rana w skroń.** Kula, którą wydobyto z czaszki śp. Kuryzmy **odpowiada pod względem kalibru** rewolwerowi, który znaleziono przy aresztowanym w parku belwederskim Stefanie Kosowskim. Jednocześnie stwierdzono jednak, że Kuryzma poniósł śmierć od kuli z pancerzem stalowym, gdy tymczasem kule znalezione przy Kosowskim są **ołowiane.** Na trawniku przed terasą belwederską w bezpośredniem sąsiedztwie miejsca zabójstwa napotkano **ślady obuwia.** Ze śladów tych porobiono odlewy gipsowe. Podobno są one zbliżone do obuwia Kosowskiego.

Kosowski przesłuchiwany dziś ponownie **wypiera się stanowczo, jakoby miał coś wspólnego z zarzuconą mu zbrodnią.**

Sądzić należy, że bliższe zbadanie rewolweru znalezionego przy Kosowskim posunie śledztwo naprzód. Badanie to prowadzą rusznikarze wojskowi. Dotąd wyniki tej ekspertyzy nie są znane.

—ooo—

Bomba w lwowskiem „Słowie Polskiem"

Zamiast podarunku na św. Mikołaja — maszyna piekielna

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 6 grudnia.

Dziś w godzinach południowych obiegła Lwów alarmująca wiadomość o **wybuchu bomby** w lokalu lwowskiego **„Słowa Polskiego".** Mianowicie do biura dyrektora **drukarni** „Słowa Polskiego" **zgłosił** się jakiś nieznajomy posłaniec i przyniósł pakunek, mający zawierać **„podarunek na św. Mikołaja"** przeznaczony dla dyrektora drukarni p. Krzyczyńskiego.

Przy otwieraniu pakunku **nastąpiła eksplozja, która zniszczyła biuro dyrekcji.** Skutkiem eksplozji wybuchł w biurze pożar. Dyrektor drukarni został poważnie poparzony. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa pożar ugasiła. Skutkiem wybuchu wyleciały w budynku w którym się mieści wydawnictwo „Słowa Polskiego" wszystkie szyby.

Dotychczasowe śledztwo nie wykryło ani sprawców, ani przyczyn tajemniczego zamachu.

Przesilenie w Jugosławji

PRZED DYMISJĄ RZĄDU

Wiedeń, 6 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Belgradu: Demonstracje w Zagrzebiu, które spowodowały **solidaryzowanie się przywódców opozycji chorwackiej z demonstrantami, jak również wypowiedzenie walki Belgradowi, skomplikowały** w ostatnich dniach bardzo sytuację w Jugosławji. W belgradzkich kołach politycznych oświadczają, **że obecnie doszło w Jugosławji do punktu zwrotnego.** Sfery miarodajne muszą albo spełnić postulaty Chorwatów, albo też **rozpocząć politykę silnej ręki.** W obu wypadkach musi jednakże rząd ks. **Koroszeca ustąpić miejsce innemu gabinetowi.** — Wobec tego oczekuje się już **dymisji gabinetu Koroszeca w najbliższym czasie.**

RZĄDY WOJSKOWE W ZAGRZEBIU

Wiedeń, 6 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z **Zagrzebia,** że nadżupan Zagrzebia Zrelec został **telegraficznie** spensjonowany z powodu wypadków w dniu uroczystości dziesięciolecia. Na jego stanowisko mianowany został pułkownik artylerji Maksimowicz, profesor Akademji wojskowej. Generał Uzun Mirkowic, który z powodu wypadków w dniu 1 grudnia popadł w konflikt z dawnym nadżupanem, został w drodze karnej przeniesiony do Ueskiib.

TELEGRAMY

Ujęcie groźnego bandyty

Warszawa, 6 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym ujęto ostatniego członka bandy, która przed kilkunastu dniami dokonała mordu w mieszkaniu przy ul. Foksal w Warszawie. A mianowicie w powiecie pułtuskim zarządzono wielką obławę celem ujęcia szajki bandytów, grasujących w okolicy Pułtuska. W obławie obok policji miejscowej wzięli udział funkcjonarjusze policyjni z Warszawy.

Podczas przetrząsania krzaków natknięto się na jakiegoś tajemniczego mężczyznę, którego aresztowano. Okazało się, że jest to głośny bandyta, organizator napadów, niejaki **Hipolit Rytter,** znany w sferach opryszków warszawskich **„Hipkiem Warjatem".**

Po przewiezieniu bandyty do Warszawy, na podstawie konfrontacji, ustalono, że brał on udział w zbrodni przy ul. Foksal.

—ooo—

O ZAKOŃCZENIE BIERNEGO OPORU W AUSTRJI

Wiedeń, 6 grudnia (PAT). Dzisiaj toczyły się między stronnictwami parlamentarnemi rokowania w sprawie zażegnania biernego oporu pocztowców. Ze strony stronnictwa niemiecko - narodowego wysunięto wniosek pośredniczący, na mocy którego funkcjonarjusze otrzymają 50% płacy miesięcznej na Boże Narodzenie a 30% w czerwcu 1929. Jako warunek postawiono, aby opór bierny został natychmiast zaniechany. Komitet funkcjonarjuszy pocztowych obraduje obecnie nad tą propozycją.

WARUNKOWY PRZYJAZD CHAMBERLAINA DO LUGANO

Wiedeń, 6 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Według doniesień sprawozdawców angielskich z Genewy, organy Ligi narodów zostały poinformowane, iż Chamberlain tylko wtedy wybierze się do Lugano, jeżeli stan zdrowia króla się poprawi, w przeciwnym razie zastąpi Chamberlaina jeden z jego kolegów.

OPOZYCJA W SENACIE AMERYKAŃSKIM PRZECIW PAKTOWI KELLOGA

Wiedeń, 6 grudnia (PAT). „United Press" donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge przedłoży Senatowi pakt Kelloga z życzeniem jak najszybszej ratyfikacji tegoż paktu, któryby chciał jeszcze sam podpisać. Na wczorajszem posiedzeniu komisja zagraniczna Senatu rozpoczęła czynić zastrzeżenia co do tego paktu tak dalece, że debata nad paktem musiała zostać odroczona do następnego piątku. Kellog zostanie wezwany do złożenia na piątkowem posiedzeniu oświadczenia dotyczącego tego paktu. Senator Reed miał się wyrazić odnośnie do tego paktu, że zmusi on jeszcze Stany Zjednoczone do wstąpienia do międzynarodowego trybunału rozjemczego.

NACJONALIŚCI CHIŃSCY PRZECIW JAPONJI

Nankin, 6 grudnia (PAT). Stowarzyszenie antyjapońskie wystosowało do rządu nacjonalistycznego oraz komitetu wykonawczego Kuomintangu petycję, w której domaga się całkowitego wycofania wojsk japońskich z Szantungu przed podjęciem rokowań z Japonją. Stowarzyszenie wystąpiło również z innemi żądaniami, dotyczącemi polityki japońskiej w Chinach, oraz wzywa cały naród do wystąpienia przeciwko imperjalistycznej polityce Japonji i do popierania polityki zagranicznej rządu i Kuomintangu.

Ze sportu

—o—

III KONGRES ZRSS W KRAKOWIE. W dniach 3 i 4 lutego 1929 odbędzie się III kongres ZRSS w Krakowie. Porządek dzienny jest następujący: 1) Zagajenie powitania, 2) wybór prezydjum, 3) wybór komisji mandatowej, 4) odczytanie protokołu z poprzedniego kongresu, 5) wybory komisji: a) matki, b) prasowej, c) technicznej i sportowej, d) wnioskowej, 6) sprawozdanie ustępującego Zarządu: a) organizacyjne, b) sportowe, c) kasowe, d) zagraniczne, e) komisji rewizyjnej f) sądu rozjemczego, 7) dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu, 8) referaty, 9) wybory władz ZRSS, 10) sprawozdania komisji i wnioski: a) komisji techniczno-sportowej, b) prasowej, c) wnioskowej, 11) wolne wnioski. Kongres ten odbywać się będzie równocześnie z kongresem TUR i młodzieży TUR. Dalsze wiadomości o kongresie ukazywać się będą w miarę potrzeby.

Zjazd nauczycielski

W dniach 8, 9 i 10 bm. odbędzie się w Warszawie dziesiąty walny zjazd delegatów oddziałów Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich. Na zjeździe tym wygłoszone zostaną referaty: 1) Dr. St. Buzath: „Związek a ministerstwo WR i OP"; — 2) posłanka Jaworska: „Wychowanie dziewcząt a koedukacja"; 3) senator dr. Stefan Kopciński: „Sprawy szkół związkowych"; 4) Stefan Drzewiecki: „Zjednoczenie organizacyj nauczycielskich". Wobec ważności i aktualności zagadnień, które będą omawiane na zjeździe, spodziewany jest liczny udział działaczy oświatowych, oraz zaproszonych gości.

Z życia robotniczego

—o—

O PŁACE ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Dnia 5 bm. p. minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na terenie województwa **krakowskiego** i powiatów kolbuszowskiego, łańcuckiego, niskiego, przeworskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego z województwa lwowskiego w roku służbowym 1929—1930. Przewodniczącym nadzwyczajnej komisji rozjemczej mianowany został okręgowy inspektor pracy p. Gnoiński.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZA UMOWĄ HANDLOWĄ POLSKO - NIEMIECKĄ

Berlin, 6 grudnia (PAT). Przedstawiciel włocławski „Vossische Ztg." Martin Darge nadesłał dziennikowi obszerny artykuł pt. „Gospodarka śląska wobec zamkniętych drzwi", w którym, omawiając położenie gospodarcze Śląska i poruszając sprawę traktatu handlowego polsko - niemieckiego, przyznaje m. in., że sprawa importu produktów rolnych z Polski, a przedewszystkiem żywego bydła i nierogacizny musi być rozważana z największą ostrożnością i stwierdza, że niema nikogo na Śląsku, coby chciał poświęcić usprawiedliwione interesy rolnictwa na rzecz innych życzeń. Jednakże, pisze p. Darge, przy dyskusji o traktat należy raz wreszcie dać posłuch i kołom nierolniczym. Do kół tych na Śląsku należy przedewszystkiem przemysł przetwórczy. Darge podkreśla, że od 3 lat wojna celna polsko - niemiecka rozgrywała się **kosztem Śląska i maluje katastrofalne położenie Śląska**, jakie zostało zobrazowane przez poszczególnych przedstawicieli miast na ostatnim zjeździe miast górnośląskich, które są specjalnie zainteresowane **w szybkiem zawarciu traktatu handlowego z Polską**. Koła te, interesując się położeniem rolnictwa i znając to położenie, żądają, aby odpowiedzialne czynniki nie ograniczały się przy rokowaniach handlowych z Polską do uwzględnienia tylko interesów rolniczych i aby nie lekceważyły potrzeb i życzeń przemysłu, handlu i warstw robotniczych Śląska.

ZAKUPY ROSYJSKIE W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 6 grudnia (PAT). Rosyjskie zamówienia w miesiącu listopadzie wykazują znaczne podwyższenie. W październiku zamówiły sowiety w Czechosłowacji fabrykatów i półfabrykatów na kwotę 6 miljonów koron, zaś w listopadzie zamówień było na 22 miljony koron.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE OKR KRAKÓW—MIASTO odbędzie się w piątek 7 bm. o godzinie 6'30 wieczorem. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Achilleis" (premjera).
Sobota popołudniu: „Simona"; wieczorem „Achilleis".
Niedziela popoł.: „Moralność pani Dulskiej"; wieczór: „Achilleis".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie rewja: „Szkarłatne róże".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Wtorek 11 grudnia: **tow. W. Korolewicz**: „Wędrówka po Krakowie" z obrazami świetlnemi. Część I.

Czwartek: 13 grudnia: **tow. W. Korolewicz**: „Wędrówka po Krakowie" z obrazami świetlnemi. Część II.

Sobota 15 grudnia: **V Wieczornica** z odczytem **tow. Nyrkowskiego** pt. „Polska pieśń ludowa z recytacją **tow. Julj. Bobrowskiego.**

W Związku pracowników umysłowych (Sławkowska 6):

Piątek 7 grudnia: **Red. Wiesław Wohnout**: „Inteligencja wobec ruchu robotniczego" (o godz. 8 wieczór).

KINOTEATRY

Corso: „Rin-tin-tin".
Nowości: „Serce na uwięzi" i „Purpurowa gondola".
Promień: „Szał miłości".
Sztuka: „Powrót z niewoli".
Uciecha: „Kobieta z raju bolszewickiego".
Warszawa: „Zemsta losu" i „Przygody reportera filmowego".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 7 grudnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.50: Komunikat narciarski. 17.05: Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa" — wygłosi dr. A. Bar. — 17.35: Odczyt: „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Ludwik XIV i jego dwór" — wygłosi pan Adam Abdank. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.20: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.30: Odczyt: „O rozsiewie grzybów i bakteryj w przyrodzie" — wygłosi prof. dr. K. Rouppert. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Odczyt z Warszawy. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.